

Kłopotliwe chwasty: kiedy przyskać?

Autor: Arleta Wojtczak

Data: 8 lutego 2016

Ubiegły rok, z uwagi na niekorzystne warunki atmosferyczne, nie sprzyjał pełnemu przyjęciu się oprysków na chwasty. O herbicydach myślą więc nie tylko rolnicy, którzy tradycyjnie zabiegi ochronne wykonują wiosną, ale i ci, którzy przyskali jesienią.

Pozostaje pytanie, kiedy wyjść w pole. Specjaliści podpowiadają, że wszelkie zabiegi chwastobójcze najlepiej wykonywać jest jesienią. Nie zawsze jednak przynoszą one pożądane rezultaty szczególnie, kiedy pogoda nie sprzyja właściwemu wchłonięciu się herbicydów. Aby właściwie ocenić i zapobiec ewentualnemu dalszemu zachwaszczaniu pól, warto już teraz wyjść i sprawdzić, w jakim są one stanie. Dobra ocena sytuacji pozwoli odpowiednio szybko podjąć właściwe kroki.

Wiele zależy od rodzaju zboża. Odchwaszczanie jest polecane w pierwszej kolejności przed jarymi. Jeśli chodzi o ozime, warto wcześniej nawieźć pole.

Agnieszka Sołtysiak z Warmińsko-Mazurskiego ODR w Olsztynie

Najbardziej niebezpieczne są **chwasty, które przetrwały jesienne opryski, gdyż zdążyły już nabyć większą odporność**. Różnią się od nowych przede wszystkim wielkością – są mniejsze, bliżej ziemi.

– Musimy być bardzo ostrożni, gdyż trudno jest w siewce rozpoznać chwasty. Jeśli nie jesteśmy pewni, warto poprosić o pomoc specjalistę – mówi Agnieszka Sołtysiak z [Warmińsko-Mazurskiego ODR w Olsztynie](#).

Na niebezpieczeństwo szczególnie narażona jest **pszenica ozima, z uwagi na jej wysokie wymagania nawozowe, szczególnie przyciąga chwasty azotolubne**.

Podjęwając decyzję o zastosowaniu herbicydów, należy pamiętać o kilku istotnych kwestiach.

– *Przede wszystkim starajmy się zmieniać środki, których używamy. Na większości opakowań znajduje się informacja o substancji czynnej. To ona jest najważniejsza. Jeśli nie będziemy jej zmieniać, wówczas chwasty szybko się uodpornią i w końcu przejmą władzę nad polem* – wyjaśnia Agnieszka Sołtysiak.



Przetacznik perski tuż po wschodach. (Foto: AgroFoto.pl, kusaska)

Przed stratami ochroni nas też **właściwa ocena samego zboża**. Herbicydy nie są polecane na rośliny słabe i przemarznięte, gdyż mogą je jeszcze dodatkowo osłabić. W takiej sytuacji specjaliści zalecają wstrzymanie się z wykonaniem zabiegu. Może się bowiem zdarzyć, że pole trzeba będzie jednak zaorać. Zbyt wczesny oprysk herbicydem może więc **generować dodatkowe, zbędne koszty**.

Jeśli natomiast pominęliśmy jesienny oprysk, teraz można dać maksymalną zalecaną dawkę herbicydu.

– *Wiele też zależy od rodzaju zboża. Odchwaszczanie jest polecane w pierwszej kolejności przed jarymi. Jeśli chodzi o ozime, warto wcześniej nawieźć pole* – dodaje Agnieszka Sołtysiak.

Należy też pamiętać, że ostateczny wynik zabiegu zależy od wielu czynników: **odpowiednio dobranego środka, pogody, wybrania właściwego momentu oprysku**. Jeśli zadziałają te 3 czynniki, wówczas problem z chwastów powinien zostać zminimalizowany.